

Łukasz Zagrobelny, Dotrę do Ciebie

Przez gęsty las, nie patrząc w tył
Przez oceany, przez oceany wpław
W górę i w dół, gdzie pył i kurz
Razem ze słońcem, razem ze słońcem gnam
Wciągamy do płuc pustynny żar
Za chwilę spadnie, za chwilę spadnie deszcz
To nic że już brakuje tchu
Wciąż coraz dalej, wciąż coraz dalej mknę

I choćby grad przeciął mi drogę
Gwałtowny wiatr pchał w inną stronę
I choćbym miał okrążyć ziemię
W końcu i tak dotrę do Ciebie

Przez pola zbóż, tysiące bram,
Ścinam zakręty, ścinam zakręty miast
Nade mną drży, kopuła gwiazd
Ja wciąż przed siebie, ja wciąż przed siebie gnam

I choćby grad przeciął mi drogę
Gwałtowny wiatr pchał w inną stronę
I choćbym miał okrążyć ziemię
W końcu i tak, dotrę do Ciebie

Policz chociaż do stu, może zdążę nim zaśnieć
Dzisiaj każda z tych dróg ma jeden cel

I choćby grad przeciął mi drogę
Gwałtowny wiatr pchał w inną stronę
I choćbym miał okrążyć ziemię
W końcu i tak dotrę do Ciebie